

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny poczet 10 p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednostronnego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądownego ściągania należności wszelki rabat ustaje. Telefon nr. 263.

Baczność, gospodarze!

Co roku, nawet po kilka razy w roku, przypominały gospodarzem o obowiązku zabezpieczenia budynków i dobytku od ognia, a także płodów rolnych od gradu. Jednakże wielu jest jeszcze niedbałych, którzy albo wcale jeszcze na wypadek ognia nie są zabezpieczeni, albo zabezpieczają budynki same tylko, i to bardzo nisko, a inwentarza i żniwa wcale nie. Do zabezpieczenia płodów w polu od gradu, to jeszcze trudniej indzi, nakłonić. A jednak obowiązkiem każdego gospodarza jest zabezpieczyć wszystko: budynki, inwentarz i martwy od ognia, zboże w polu od gradu, a także bardzo zaleca się zabezpieczyć inwentarz od wypadku.

Zabezpieczyć trzeba wszystko (także meble) tak wysoko, jaką jest wartość rzeczywista, bo wtedy zabezpieczenie jest zupełne, a w razie wypadku, szkody się nie pionują. Ktoby z dawnych lat miał jeszcze zabezpieczenie niskie, ten niechaj na nowo da otaksovac, ponieważ teraz wszystko droższe, więc też i ubezpieczenie musi być wyższe.

Tak samo jak budynki i inwentarz od ognia, potrąba i zboże w polu od gradu zabezpieczyć. Kto nie zabezpiecza, ten nie ma pewności, że to, co miał i tyle pracy go kosztowało, przyniesie mu korzyść. Jedna jedna burza z gradem całą jego nadzieję zniszczyć może. Zabezpieczony od gradu spocie może spokojnie, chociaż burze szaleją i grad zboże niszczą, bo towarzystwo, w którym jest zabezpieczony, szkody wyrządza na wynagrodzeniu.

Podobnie jest też z zabezpieczeniem inwentarza, a zwłaszcza koni od wypadku. Obecnie konie ogromnie drogie, a zaraźliwe choroby nie ustają, nawet wzmogły się i wiele koni pada; dobrze jest mieć i konie zabezpieczone; w razie nieszczęścia dostaje się wartość zwrotną. — Niechaj więc nikt nie żałuje kilkudziesięciu marek na opłacenie ubezpieczenia, niechaj swój dobytek i majątek dostatecznie i jak najpierw zabezpieczyć.

Szlachetna zemsta.

P o w i e s c i.

(Ciąg dalszy)

Czasami Raul sam podejmował się coś doreczycy na pocztę, lecz wybierał zawsze dyskretnie godziny nieobecności Julii. Wstępował do mieszkania wdowy, oddawał przesyłkę od matki, i odchodził, wysłuchawszy bez smutnienia powiek sażnistę listy skarg i narzekan na los okrutny i konieczność ciągłego poświęcania się. Nadskażując nie pannie, lecz pani Raynal, uniknął nieufności takowej matki jak i młodej dziewczyny, a wiedział doskonale, że każda jego bytność u pani Raynal będzie tyle razy przez tę ostatnią wspominana, że niewątpliwie zmusi myśli Julii do zwrócenia się ku niemu.

IX.

Z początkiem lata zdrowie pani Raynal poczęło wiodocie słabnąć. Delikatna i wąta prawdziwie roślinna wyhodowana pod żarem tropikalnego słońca miała tak mało odpornego organizmu, że trudno było znaleźć środki na rozwijającą się coraz bardziej, potężającą ją anemię.

Osiulona w wygodnym fotelu, ustawionym przy oknie, mimo ogrzewających ją promieni czerwonego słońca okryta szalem, obstawniona poduszkami, spędzała całe godziny z rękami zaplecionymi bezczynnie i głową wspartą na poduszce i naprawo zamkniętymi oczami, na podobieństwo owych biednych ptaków, sprawdzonych z dalekiego południa, które osowiały, drążały, z głowami ukrytymi pod skrzydłami, wciskając się w kąt klatki i których nic nie jest w mocy wyprowadzić z odretwie-

Oznakiem bardzo niepokojującym było to, że panią Raynal przestały zupełnie zajmować plotki i opowiada-

Zabezpieczać trzeba tylko w towarzystwach rzetelnych. Nie podpisywać przedtem, aż się przeczyta i poznana ustawy danego towarzystwa. Nie polecamy tego lub ówego towarzystwa, bo instytucji tych jest bardzo dużo. Jedni są za tem, inni znów za innem towarzystwem. Niechaj więc rolnicy wybiorą towarzystwo, które ma w okolicy szczególnie powodzenie.

Paderewski w Ameryce o pomoc dla Polski.

Ślawnego na cały świat mistrza-muzyka, Ignacego Paderewskiego, ten, który to przed pięciu laty wystawił wspaniałym kosztem światowy pomnik grobowca w Krakowie, udał się z polecenia polskiego komitetu w Szwajcarii do Ameryki, aby tam wykonać pomoc dla braci naszych w Królestwie Polskim. W dniu 19-go kwietnia przybył do Chicago. Witany przez rodaków i dziennikarzy amerykańskich, odezwał się w te słowa:

»Od początku wojny nie grałem ani raru. Nie przyjechałem tutaj koncertować. Wiecie wszyscy, co się dzieje w Belgii. Otóż Polska jest siedem razy większe od Belgii a zniszczenie i nędza są bodaj jeszcze straszniejsze. Brzemię wojny dotknęło naród nasz najczęściej ze wszystkich na świecie. Dziesięć milionów ludzi żyje bez dachu nad głową, bez kawałka chleba. Ofiarność ludzka, ofiarność tych wszystkich, którzy współczuli największej biedzie i nieszczęściu, poswala naszemu Komitetowi Generalnemu w Szwajcarii przyjmować częstego poirze zapobiedz. Stworzyłem Komitetu pomocy w Anglii i we Francji, gdzie znalazłem gorące poparcie najwybitniejszych obywatele; obecnie zorganizuję taki Komitet w Ameryce. Nedza Polski niema granic i nieda się opisać.«

Nazajutrz — pisze korespondent »Dnia Chicagowskiego« — byłem u państwa Paderewskich. Od chwil przestępstwa progu ich pokoju hotelowego, miałem wrażenie niesawykie. Zdaje mi się mimowoli, że państwo

nia znajomych jej kobiet, że nie rachowała już osób wchodzących do notaryusa, nie wypytywała siostry księdza o kłopoty gospodarstwa na plebanii, słowem pograżała się w bezmiernej, od cierpienia gorszej nieczułości.

Młody hrabia tylko posiadał siłę ozywienia chorej choć na chwilę, i odwiedziny jego były zawsze wygła dane z upragnieniem.

Skoro tylko rzeczna i wytworna jego postać ukazała się na zakręcie ulicy, blada twarz chorej rozjaśniła się uśmiechem, i szepnęła do siebie zadowolona:

— O, pan Raul.., co też przynosi dzisiaj?

Młody człowiek ze wzruszającą dobrotą i serdeczną pamięcią starał się zadowolić bądź jakąś fantazyę, bądź kaprys biednej chorej.

To przyniósł słiczny koszyczek świeczych daktyle, o którym pani Raynal wspominała zeszłym razem, to banany, ananasy, granaty najświeższe, a zawsze coś, co wzbudziło chociaż cień uśmiechu, na zmartwiałą prawie twarz wdowy.

Daremnie namawiano ją, żeby przeniosła się do małego ogrodu przy mieszkaniu, w którym wprawdzie nie było kosztownych klombów i kwiatów zagranicznych, lecz do którego nęciła już sama zieloność świeża.

Nogi moje takie słabe... na fotelu nie lubię siećdzić w ogrodzie... Przydałby mi się teraz mój murzyn, żeby mnie nosić i bujać w hamaku.

Na drugi dzień hamak Blanka umocowany został pomiędzy dwoma drzewami, nad hamakiem rozpostarty parasol chiński chronił od wiatru i słońca a Raul żartował, iż jako Nelusko w Afryce umaluje sobie twarz na czarno, aby dopełnić wierności obrazu.

— Doprady, nie można odeszwać się z żadem pragnieniem, czy zachcianką. — westchnęła chora, z加以coną uprzejmością hrabiego.

Pozwoliła zaraz przenieść się do hamaku, i bujała się w nim z radością małego dziecka.

Raul zaś ku większej uciechy poruszał nad nią wa-

Paderewscy wiozą ze sobą trochę polskiego powietrza, polskiego nieba i polskiej ziemi. Tymczasem w rzeczywistości wiozą oni ze sobą ducha polskiego, wiozą płomienią miłości kraju i oddanie Ojczyźnie. Czuć to od pierwszej chwili, słysząc w każdym słowie...

Paderewski ma czar niezwykły w mówieniu. Można go słuchać godzinami.

»Naród jest jednolity, silny i nad miarę ofiarując — mówił Paderewski — przeznaczenie zażądało od nas niebywalego poświęcenia, niebywalego zaparcia się. I ogólny ten strasny obowiązek spełnia po bohaterku. Ale pośród wojny, zniszczenie kraju i nędza, przechodzą ludzka miarę. Cztery piąte Polski, to ruina, popioły i zgubica. Istnieje nietylko potrzeba, ale wprost konieczność pomocy natychmiastowej. Miliony giną w głodzie i nędzy. I jakkolwiek lud nasz snosi to męcznie, jakkolwiek społeczeństwo polskie, a w pierwszej linii ta Czwarta Dzielnica Polski obowiązek swój rozumie, trzeba nam pomocy innych narodów, trzeba nam się odwołać do ludzkości. To jest zadanie Komitetu Szwajcarskiego, to jest zadanie moje. Zorganizowałem Komitet Francuski, zorganizowałem Komitet Angielski, gdzie wchodzą najwybitniejsi mężowie stanu i obywatele Francji i Anglii; obecnie to samo zorganizuję i tutaj.

Ta ofiarność obcych bygajmniej nie zmniejsza naszych obowiązków. Oni dawać powinni, my dawać muśimy. Myśmy powinni świecić przykładem, że w tych przesłomowych godzinach naszego bytu potrafimy się wzajemnie wspierać. Te nasze centy będą również ważne, jak dolary bogaczy. I niewątpliwie lud polski nie zawiadza pokładeń w nim nadziei. Nie znajdzie się chyba Polak ani w kraju, ani gdziekolwiek na wychodźstwie, któryby nie pamiętał o nędzy swojego kraju. Wiem, że wychodźstwu amerykańskiemu nie potrzebuję przypominać jego obowiązku.

Polska była, jest i będzie, — leno jej dzisiaj potrzeba chleba. Olbrzymia większość wychodźstwa polskiego przychodzi tutaj za chlebem. Dzis o ten chleb wola cała Polska. I nam wszystkim, którzy dzisiaj żyję-

chlarem z puszystych piór marabuta.

Były chętnie zamieniły się na role z Blanką, która przychodziła z nim teraz często i pocieszała, jak tylko umiała najserdeczniej, swoją kochaną przyjaciółkę nauczycielkę, lecz rozumiela doskonale, iż zawsze będzie były narażać się słowem, albo nawet spojrzeniem zbyt śmialem na utratę tego, co zdolał już przygotować ogólniem i dobrze obmyślanem postępowaniem.

Raul nie mylił się. Trudy jego miały mu przynieść spodziewaną nagrodę, a jeśli pani Raynal rozczulona nazwała go zachwycającym, w duszy Julii słowo to znajdowało już serdeczne echo.

Do wielkiej troski i obawy o matkę mieszało się uczucie, z którego nie zdawała sobie sprawy, lecz które było nad wszelki wyraz skłodkie i nęcące, sądziła, że to serdeczna wdzięczność tylko.

X.

Doktor z miasteczka nie orzekał nic pocieszającego, choć nie alarmował nicem na raze strasznem.

— Z organem nie cierpi żaden wyraźnie, ale cały organizm jest wyczerpany. Potrzeba by tutaj jakieś podniesienie moralnej energii, które jedynie mogłyby dopomóc do odbudowania tak zwiątego organizmu.

Przepisywał toniczne kropki, hygieniczny sposób życia, zmuszanie się do ruchu, powietrza, ozywanie pośilne i zdrowe. Leż chora nie chciała o nicem ani słyszeć, dowodząc, że sam widok kotleta wzbudzały w niej mdłości, a najkrótszy spacer zabiły ją niechybnie.

Julia zrozpaczona, zamierzała udać się z chorą do Amiens, do doktora Duplan, młodego lekarza już od lat paru profesora, i znanego w okolicy jako nadzwyczajnie zdolnego diagnostę. Na pierwszą atoli wzmiankę o poruszeniu się z miejsca pani Raynal wykrzyknęła złośnie:

— Dajże mi spokój, moje dziecko, pozwól mi tu umrzeć spokojnie... nie chcę, nie chcę, nie ruszę się z tą!

(Ciąg dalszy nastąpi)

my zdala od tego pożaru, od wszystkich tych okropności wojny, nam przedwyszystkiem pamiętać o tem należy, nam zapominać o tem nie wolno, myśleć powinni poświęcić tej sprawie każdy nasz wysiłek, każdą myśl, każdy czyn. Nie przyjechałem tutaj pobudzać ofiarności Polaków w Ameryce. Wiem, że lud polski rozumie całą doniołość czynu, jakiego Ojczyzna od niego żąda. Przyjechałem przemówić do serc narodu amerykańskiego. Przyjechałem w imieniu ludzkości do ludzi. I z pewnością się nie zawiodę.

W każdym słowie Paderewskiego znaczą silę wiary, hart woli i oddanie się służbie publicznej i sprawie.

»Stanowisko Narodu Polskiego — ciągną dalej Paderewski — stanowisko najszerszych mas jest jasne, proste i rozumne. Krańcowi przedstawiciele dwóch kierunków, jakie na początku istniały, jeszcze dodaż objawiają swoje przekonania; ale są to już jednak tylko pozostałości. Możemy spokojnie w przyszłość patrzeć, bo kierownictwo naszych spraw spoczywa w rękach ludzi wyrobionych, rozumnych i uczciwych.

Czekają nas przesącza wielkie; czekają może gorzkie niespodzianki, bombardziej, że pewna część społeczeństwa zbyt rózgowa na sprawy patry. Na szczęście, Naród wierzy sobie i liczy tylko na siebie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że położenie jest groźne i bardzo niebezpieczne. Ale, pomimo grozy chwili, wiary tracić nie wolno i nie trzeba.«

»Dziennik Chicagowskie tak kończy swój artykuł o Paderewskim:

Paderewski ma dar przekonywania i im dłużej go się słucha, bombardziej nabiera się pewności, że Polska wyjdzie wstępny ducha bojem z domu niewoli. Trzeba tylko chcieć i nie ustawać w pełnieniu obowiązku. I Paderewski robi przedwyszystkiem wrażenie, że swój obowiązek spełni do ostatek. W ciężkiej potrzebie, jaką naród nasz przezywa, do wielkiej roboty budowy Opatrzności dala nam w Paderewskim nietypko wielkiego artystę, ale przedwyszystkiem wielkiego obywata i wielkiego Polaka.

Co tam słychać w świecie.

Z komisyl budżetowej parlamentu.

Powiększona komisja budżetowa zajmowała się na jednym z ostatnich posiedzeń stosowaniem cenzury prasowej. Sprawę tę poruszył poseł socjalistyczny. Z kolei poseł polski przedstawił cały szereg skarg. Żołnierzom w niektórych miejscach zabroniono pisywać listów po polsku lub rozmawiać ze sobą po polsku. Minister wojny oświadczył, że w korespondencji z zagranicą władz wyznaczyły języki używane w handlu, w których wolno korespondować, języka polskiego pomiędzy językami tymi nie ma. Chodzi o to, aby w razie potrzeby można kontrolować korespondencję. Minister wojny nic nie wie o tem, aby gdziekolwiek wydano zakaz pisowania w armii listów polskich lub używania w rozmowie między żołnierzami języka polskiego. Tak samo nic nie wie o tem, aby miano zakazywać żołnierzom uczestniczenia w uubożenstwach, odprowadzanych przez księży polskich. Minister oświadcza, że nie może przepuścić, aby takie zakazy wydawano i pragnie sprawę tę zbadać.

Następnie poseł polski poruszył sprawę wprowadzenia nowych ustaw w Królestwie Polskim oraz sądownictwa tamtejszego. Sekretarz stanu oświadczył, że chodzi o zarządzenie tymczasowe na żądanie kierownictwa armii; celem zaś zarządzenia tego jest zapobieżenie stosunkom bezprawnym. Inny członek komisji przytacza podobne skargi, co poseł polski, odnosząc się do ludności duńskiej. Postępowiec żądał, aby już podczas wojny obchodzoną się z obywatełami Rzeszy nie będącymi narodowości niemieckiej tak, jak to ma się dziać według obietnic rządu po wojnie. Kanclerz Rzeszy powinien stanowczo dążyć do zaprowadzenia jednolitości w rozporządzeniach wydawanych. Minister wojny przyszedł utworzenie instancji dla cenzury pocztowej, aby umożliwić korespondencję polską. Listy w języku duńskim są już dozwolone.

Odrzucona dymisja ministrów.

Agencja Stefani ogłasza: Król nie przyjął dymisji ministerstwa Salandry. Wskutek tego wszyscy ministrowie pozostają na swoich posterunkach.

Z Lugano donoszą: Gazeta włoska »Stampa«, wychodząca w Turynie, dowiaduje się, iż Salandra oznał w czwartek w parlamencie zamiar interwencyi, to znaczy wniesienia się Włoch do wojny.

Układ z trójporozumieniem?

Jak z Rzymu donoszą, zostanie prawdopodobnie przed otwarciem parlamentu wydaną tak zwana »zielona książka« o obecnym położeniu. W tejże są zwłaszcza dwie sprawy ważne: 1. Gabinet Salandra wypowiedział 4 maja układ trójprzymierza. 2. Dnia 6 maja zował gabinet z trójporozumieniem układ, mający znaczenie traktatu przymierza.

Wobec powyższej wiadomości stwierdza »Telegafen-Union«, iż w Berlinie nie nastąpiło jeszcze wypowiedzenie układu trójprzymierza, ani też coś takiego, aby się wypowiedzeniu równało.

Demonstracje przeciwko Niemcom we Włoszech.

Tak z Rzymu, jak i z Mediolanu, Florencji, Wenecji i innych miast włoskich dochodzą wiadomości o burzliwych demonstracyjnych, urządzeniach przez motyle uliczny przeciw Giolittiemu, jego zwolennikom i Niemcom. Demonstracje te przybierają wprost rewolucyjny charakter. W Rzymie po przemowie, wygłoszonej przez poety d'Amunio w jednym z teatrów, przeszło do zaburzeń ulicznych. Demonstranci porozbijali latarnie, tak że cała ulica Via Viminale pogrożona była w ciemnościach. Ustanowiono barykady a przywódcy motyle dobyli rewolwerów.

Wskutek tych zaburzeń upoważnił prezes ministrów Salandra prefektów, aby, gdy zajdzie tego potrzeba i uważały będą za odpowiednie, zdali ochronę celom utrzymania porządku publicznego władzy wojskowej. Z rozporządzenia tego wynika, iż rząd nieugięty ma wolę utrzymania porządku publicznego. Brak szacunku dla osób zagranicznych jest plamą dla cywilizacji krajowej.

Rewolucja w Portugalii.

W Portugalii wybuchała rewolucja, która rozpoczęła marynarkę, a do której przyłączyły się częściowo także wojsko lądowe. Znak do powstania w Lizbonie dano w sobotę o godz. 3^{1/2}, w nocy trzema strzałami na ulicy. Natychmiast poczęły krążowniki, stojące w porcie, o strzeliwać miasto. Komendant krążownika »Vasco de Gama« został podobno zamordowany. Liczba poległych i rannych jest wielka. Gwardia republikańska pozostała wierna rządowi i rozproszyła tłumy na ulicach. Ministerstwo Piamento Castro podał się do dymisji, poczem prezydent zatwierdził nowe ministerstwo, które popiera wszystkie stronnictwa. Kolej i telegraf w okolicy Lizbony zburzone.

Agencja »Havas« donosi, iż nowy prezydent ministrów Chagas, który chciał z Oporto wyjechać do Lizbony, aby objąć swój urząd, został w poniedziałek na dworcu w Entroncamento przez senatora Juan Freitasa kilku strzałami rewolwerowymi ciężko ranny. Senator Freitas został zabity przez żandarmów. Rozruchy znowu się rozpoczęły.

Protest Stanów Zjednoczonych.

Americański ambasador w Berlinie doręczył niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych note swego rządu w sprawie zatopionego przez niemiecką łódź podwodną okrętu »Lusitania«. Jak wiadomo, wśród ofiar tej katastrofy było także przeszło 100 amerykańskich poddanych. Rząd amerykański uważa postępowanie niemieckich łodzi podwodnych w tym i kilku innych wypadkach za niezgodzące się z prawem międzynarodowym.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwarta 16. maja (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na północ Ypern, na zachód kanału, pod Steenstrate i Het Sas opuściłyśmy nasze pozycje i cofnęłyśmy się do tam stojących sil, aby uniknąć strat od silnego nieprzyjacielskiego ogień artyleryjskiego, w nasze główne pozycje nad wschodnim brzegiem kanału. — Na południe Neuve Chapelle, trzymają jeszcze Anglii części przediego naszego frontu, które od przedwcześniańskich walk dostaly się w ich rece; walka toczy się tam jeszcze dalej. Na północ Arras pod Ablain i Neuville odpaliski francuskie ataki z wielkimi stratami dla przeciwnika. — Pod Ailly i w Księstym lesie rozwijają się drobne potyczki piechoty. Nasze statki napowietrzne wykonały skuteczne ataki na porty wojenne Dover i Calais.

Z wschodniego pola walki. Nad Dubią w okolicy Giraglia i Czecioski, jako też na południe Niemna pod Mariampolem i Ludwinowem odpaliski nieprzyjacielskie ataki. Pomiedzy wsiami pod Szawiami jencami rosyjskimi stwierdzono rekrutów z rocznika 1916, który tylko 4 tygodnie ćwiczyli.

Z południowo-wschodniego pola walki. Nasz pochód pomiędzy Pilicą a górną Wisłą, również na frontie Sambor-Stryj-Stanisławów odbywa się dalej. Pod Jerosławiem i dalej na północ udało się w kilku miejscach przekroczyć San. O Przemyśl walka się toczy.

Naczelnego dowództwo armii.

Szef sztabu generalnego.

(uawisko nieczytelne).

Interesującą jest wiadomość o niemieckiej ofensywie na wschodnim froncie.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwarta 17. maja (W. T. B.) Z wschodniego pola walki. Na północ Ypern, na zachód kanału, pod Steenstrate i Het Sas opuściłyśmy nasze pozycje i cofnęłyśmy się do tam stojących sil, aby uniknąć strat od silnego nieprzyjacielskiego ogień artyleryjski, w nasze główne pozycje nad wschodnim brzegiem kanału. — Na południe Neuve Chapelle, trzymają jeszcze Anglii części przedego naszego frontu, które od przedwcześniańskich walk dostaly się w ich rece; walka toczy się tam jeszcze dalej. Na północ Arras pod Ablain i Neuville odpaliski francuskie ataki z wielkimi stratami dla przeciwnika. — Pod Ailly i w Księstym lesie rozwijają się drobne potyczki piechoty. Nasze statki napowietrzne wykonały skuteczne ataki na porty wojenne Dover i Calais.

Z wschodniego pola walki. Nad Dubią w okolicy Giraglia i Czecioski, jako też na południe Niemna pod Mariampolem i Ludwinowem odpaliski nieprzyjacielskie ataki. Pomiedzy wsiami pod Szawiami jencami rosyjskimi stwierdzono rekrutów z rocznika 1916, który tylko 4 tygodnie ćwiczyli.

Z południowo-wschodniego pola walki. Nasz pochód pomiędzy Pilicą a górną Wisłą, również na frontie Sambor-Stryj-Stanisławów odbywa się dalej. Pod Jerosławiem i dalej na północ udało się w kilku miejscach przekroczyć San. O Przemyśl walka się toczy.

Naczelnego dowództwo armii.

Szef sztabu generalnego.

(uawisko nieczytelne).

Ateny, 16. maja. (W. T. B.) Tutejszy poseł angielski otrzymał od komenderującego admirała angielskiej floty pod Dardanelami zawiadomienie o pojawięciu się niemieckich łodzi podwodnych na morzu Śródziemnym.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 16. maja. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: W Polsce rosyjskie scigają wojska sprzymierzonego nieprzyjaciela na południe Pilicy, oczyszczają s niego kolejno Kielce aż do górnego ramienia Kamieńskiego i dotarły wzdłuż Wisły aż do wąskiego na północ Klimontowa.

W okolicy Rudnik-Przemyśl nad Sanem zostały

nejdalej tylne straże od zachodniego brzegu rzeki odparte, przyciem zabrano licznych jeńców.

Armię nadchodzące z lasów karpackich postępują dalej naprzód. Silna rosyjska straż tylna została wczoraj w okolicy wzgórza Magiery rozproszona. 7 armat i 11 karabinów maszynowych zdobyto, przeszło 1000 jeńców zabrano. Nasze wojska weszły wczoraj z muzyką na czele do Samborza, witane radosnie.

W południowo-wschodniej Galicji odparto na południu Kolomyi nowe ataki Rosjan i wydarto przeciwnikowi jeden punkt oparcia. Dalej w dół Pratu aż do granicy państwa panuje stosunkowo spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, feldmarszałek-lejtenant.

Wiedeń, 17 maja (W. T. B.). Urzędujący donoszą: W stosunku do zaciętych walk w ostatnich dwóch tygodniach przeszły dnia wczorajszego na całym froncie na ogólny bieżącego dnia wypadek. Armię zyskały na terenie. Wojska posunięte ku Dniestrowi wzięły teraz także Drohobycz. Wzięliśmy dalszych 5100 jeńców i zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych.

Bombardowanie konsulatu niemieckiego.

Berlin, 16. maja. Pod tytułem „Zwycięstwo floty francuskiej” donoszą ze źródła urzędowego: W dniu 13 maja zjawił się król Francji „D’Estrees przed Aleksandrettem i przedłożył tamtejszemu konsulowi niemieckiemu ultimatum do wyboru: zdobycie flagi niemieckiej powiewającej z powodu święta Wiebowstania, lub natarcie się na bombardowanie. Konsul odprawił się bez odpowiedzi. Po rozpoczęciem ostrzelaniu po 15 strzałach strzałane zostało drzewo flagi. Załoga odległość tylko o 500 metrów krążownika powiązała zdumiewający sukces burzliwą radość zwycięską. Tym sposobem także flota francuska wykonała z bohaturowinem pierwszy cios przeciw istnieniu niemieckiego państwa. Może ona ten sukces zapisać z dumą do rokówek swej historii i nie potrzebuje z zazdrością patrzeć na angielskie zwycięstwo pod Bergen. (W. T. B.).

Francuskie wiadomości urzędowe.

Paryż, 15. maja. (W. T. B.) Francuski komunikat urzędowy podaje do wiadomości, że w dniu 14 maja pomimo ustawnego deszczu i rozmiekkowanego frontu zostały wziętych na południu-zachód od Souchez kilka niemieckich rowów strzeleckich, a na pozostałym froncie od Loos do Arras utrzymane zostały w dalszym ciągu wszystkie zdobyte z ostatnich dni. W dolinie Aisny zostały zaisszczone 4 blokhauzy niemieckie i kilka rowów strzeleckich.

Wieczorny komunikat zaznacza, że pomimo nie następującego się wskutek deszczu do operacji terenu trwa ofensywa francuska w dalszym ciągu na północ od Arras. Na północ od drogi Aix-Roulettes-Souchez zostały zdobyte rów strzelecki w długości 1 kilometra szturmem, a dalej na południe od tej drogi zdobyto również lekki fortifikowany, a za nim rów strzelecki drugiej linii obronnej. Liczba wziętych od niedzieli do niewoli oficerów niemieckich wynosi 100, armat zabrano 20, w tym 8 armat ciężkiego kalibru. Oprócz tego zdobyli Francuzi mitralierzy i przyrządy do rzucania min. Niemcy zaatakowali nas przed południem w lesie Ailly, zdolali przedostać się na chwilę do naszego rowu strzeleckiego, ale zostali zatrzymani i ponownie wyparci.

Berlin, 16. maja. Do „Berl. Tagebl.” donoszą z Cesowy: Urzędujący komunikat francuski z dnia 15 bm. o godzinie 3 po południu brzmi: Od dnia 14 bm. wieczora się zaszyły w okolicy na północ od Arras żadne smiany; toczy się tam walka odpowiednio do ostatniego komunikatu w warunkach wiadomych. W kierunku do czerwonej Souchez posunęliśmy się o 500 metrów naprzód. Otwartownie ostrzelano się wzajemnie na całym obszarze. Komunikat z dnia 15 bm. o godzinie 11 wieczorem brzmi: Na północ od Ypres zadaliśmy nieprzyjacielowi kleskę.

Przed Het Sas zdobyły nasze wojska kilka rowów. Równocześnie zajęły część Steentree na zachód od kanalu, jeden most poprzez kanał, zdobyły trzy karabiny maszynowe, wzięły 50 jeńców, pomiędzy nimi jednego oficera. Na północ od Arras toczą się walki dalej i pozwalały nam posuwać się naprzód. Na południu-wschód Notre Dame do Loretto objeliśmy atakiem czerwonej Souchez o północ i zbliżyliśmy się do niej od zachodu. Z drugiej strony odparliśmy kontratak na stokach południowych Loretto. W Neuville-Saint-Bassee dobywaliśmy w dalszym ciągu północną część wsi i wzięły kilka grup domów. Na północ-zachód Pont-a-Mousson wzięliśmy w Lesie Księtym i okolicy około 150 jeńców, pomiędzy nimi oficera. Na reszcie frontu nic nowego.

Paryż, 17. maja. (W. K. B.) Urzędujące sprawozdanie z dnia 16 bm. po południu: W Belgii podjął nieprzyjaciel dziś w nocy trzy kontrataki przeciw Steenstraate i okolicy. Atakujących odparto i ponieśli oni ogromne straty. Na północ od La Bassee zdobyły wojska angielskie dzisiaj w nocy kilka niemieckich rowów strzeleckich. Na stokach wschodnich i południowych wzgórza Loretto zrobiliśmy w trudnej walce na granicy prawne postępy. W Neuville nie mogły nieprzyjaciel odobrać nam rowów, które poza granicami wsi zdobyłyśmy.

Nowy atak francuzki na Hartmannsweilerkopf.

Bazylija, 16 maja. (W. T. B.) Bazylijska „Nationalist.” donosi z Boncourt: Ze strony francuskiej dowiadujemy się, iż wojska francuskie na Hartmannsweilerkopf otrzymały znaczne posilki, i że wyrownano zwiszczące straty w oficerach i podoficerach. Dalej wstępili Francuzi tam obecnie 220 milimetrowe działa, przeprowadzyszy poprzednio z wielkim mozołem potrzebne drogi.

Gazeta powyżej wymieniona podaje następujący wypadek z tej okolicy: Kiedy 4 maja wieczorem dźwony w alzackich miejscowościach zwiastowały zwycięstwo nad Dunajcem, usłyszeli Francuzi w swoich rowach strzeleckich okrzyki radości z niemieckich pozycji, których nie umieli sobie wyłomaczyć. Wkrótce potem rozpoczęli Niemcy gwałtowny ogień karabinów maszynowych. Na drugi dzień znaleźli Francuzi na przednich drutach kolcach kartki z napisem: „Rosyjskie zostały zwyciężeni. Sto tysięcy jeńców. Niemcy umieścieli te kartki w nocy.

Wiadomości z głównej kwatery tureckiej.

Konstantynopol, 16. maja. (W. T. B.) Z dnia 16 b. m. o godzinie 8 minut 5 wieczorem donoszą z głównej kwatery: Na froncie dardanelskim pod Ari Burnu wykonały trzy bataliony nieprzyjacielskie wczoraj rano przeciw stanowiskom naszego prawego skrzydła ponowne ataki, które kałużarzowo kończyły się stratami dla odpartego nieprzyjaciela. Ogólne straty nieprzyjaciela wynoszą tutaj 1500 ludzi. Nasze własne straty są stosunkowo bardzo małe. Okręty nieprzyjacielskie ostrzeliwały bez skutku nasze baterie, które ze swojej strony strzelaly często do pozycji nieprzyjacielskich pod Sed ul Bahr. Trzy pociski ugodziły pancernik nieprzyjacielski „Vengeance”. Nasi lotnicy rzucali ze skutkiem bomby na stojącego pod Sed ul Bahr nieprzyjaciela. W dniu 1 marca francuski pancernik „Wiktor Hugo” wylądował w zatoce Akaba aeroplany morskie, który uszkodzony naszym ogniem, wpadł w morze.

Walki o Dardanele.

Berlin, 16. maja. (W. T. B.) Wedle „Berl. Ztg.” am Mittage donoszą do „Pester Lloyd” z Maidos na półwyspie Gallipoli: Nieprzyjacielska próba wylądowania pod Kum Kale została wczoraj całkowicie udaremioną, a pod Seddu Bahr powstrzymaną. Lewe nieprzyjacielskie skrzydło zostało pod Ari Burnu, w morze wypchnięte. Tylko jeszcze prawe skrzydło trzyma jedno wzgórze tuż przy wybrzeżu. Cała dywizja wojsk wyladowanych została zmasakrowana; trupy angielskie pokrywają kupami pole walki. Ogólna strata wojsk wyladowanych wynosi przeszło 30,000.

Ateny, 17 maja. Z Mytilene donoszą: Angielskie okręty wojenne wypadły w Dardanelach na miny i zatoniły. Liczby ich nie podano. („Lok. Ans.”).

Petersburg, 17 maja. (W. T. B.) Rosyjski główny sztab donosi: Dnia 15 maja ostrzeliwala flota czarno-morska Kephken, Gregli i Kiliimli, znieszczyła 4 naładowane parowce i 20 zagłówów.

Ostatnie wiadomości urzędowe.

Główna kwatera, 18. maja. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na północ Ypern, nad kanałem pod Steenstraate i Het Sas panował wczoraj spokój. Na wschodnim brzegu kanału, na południu-wschód Boesinghe rozwinięły się w niektórych miejscowościach walki, które jeszcze się toczą. Na południe Neuschatel próbowały Anglicy także dzisiaj bezskutecznie zdobyć teren. Wszystkie ataki zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Ponownie francuskie ataki przy wzgórzu Loretto, pod Ablain i na zachód Souchez, nie udało się, 170 jeńców pozostało w naszych rękach. — Pod Ailly stanęła walka piechoty. Francuzi atak w Księstym lesie złamali się w naszym ogniu.

Z wschodniego pola walki. Nad Dubois w okolicy Giragoli zostały silne nieprzyjacielskie ataki znowu odparte. — Wojska nasze zaatakowały siły rosyjskie, nadchodzące na południe Niemna, w ogólnym kierunku Krzyszakunda, Syntowy, Szaty. Walki jeszcze się toczą. Wczoraj wieczorem 1700 Rosjan do niewoli. Na północ Wisłoka odparła nasza kawaleria kawalerie nieprzyjacielską. Rosyjskie ataki na Mariampol nie udało się.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na północ Przemyśla, na południe Jarosławia aż do ujścia Wisły do Sanu wywalczyły sobie wojska niemieckie i austro-węgierskie przejście przez San. Przeciwnik cofał się tu dalej ku wschodowi i północ-wschodowi. — Pomiędzy Pilicą a Górną Wisłą (Ilsa Laga), na południu-wschód Przemyśla, jako też w okolicy Stryja toczą się od wczoraj większe walki.

Naczelnego dowództwo armii.

Z blizka i z daleka.

* Racibórz. Policyi tutejszej udało się wygleścić sprawę kradzieży w kontorze firmy Reinersa w osobie stolarza Wilhelma Gottzmannego, pochodzącego z pow. głubczyckiego. Jak wiadomo, oprócz mniejszej kwoty pieniężnej zrabował Gottzmann także za 10 mk.

znaczków pocztowych i to właśnie przyczyniły się do jego zguby. Kiedy bowiem polecił kilka chłopakom zmienić znaczniki w składach kupieckich na pieniądz, zdobył wysiłków urzędnik kryminalny Pawłowski ikazał sobie opisać wygląd tego, który im dał zlecenie. W ten sposób sprawa się wydała, a włamywacza zapakowano do ula. Gottzmann dopuścił się poprzednio kradzieży także w kilku innych miejscowościach, za co będzie musiał teraz odpokutować.

Na bezdomnych rodaków złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce p. v. czynnik „Nowin Raciborskich” z Płoni 3 mk. J. F. ze Starowis 1 mk. Z pozostałymi w redakcji 329 mk. Ogółem złożono na nasze ręce 2529 mk, z których 2200 mk. już wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 329 mk. O dalsze datki na ten cel goraco prosimy.

Zakaz pieczęcia placków. Tużtejszy magistrat ogłasza, iż od 18 do 28 b. m. zakazane jest pieczęcie placków (kolaczy) w domach prywatnych.

* Kozielskiego. W Uciskowach wybuchł pożar, który zniszczył chalupę i trzy stodoły.

* Pszczyna. Ostatni jarmark na konie i bydło odbył się pod znakiem powszechnego wielkiego drożynny. Konie spedzono tylko około 80; konie jako takie dobre i okazałe były drogie nadzwyczajnie; za konie robocze gorszego lub średniego gatunku placono od 700 do 1400 mk. Była rogatego spedzono około 200, i to przeważnie albo starego i już nie do chowu albo jeszcze bardziej młodego. Ceny były również wygórowane; placono blisko dwa razy tyle, co w zwykłych czasach.

Rodacy, abonujcie i rozszerzajcie „NOWINY RACIBORSKIE”!

Z innych dzielnic.

Oświecenie. Odpust: Niedziela 24 maja, t. i. w drugi dzień Zielonych Świątek, obchodzic będą XX. Salezjanie w Oświeceniu główny swój odpust, święto Niedzieli Maryi Wspomożenia Wiernych. Msza św. odprawiać się będzie bez przerwy od wczesnego rano aż do sumy. O godz. 6.30 będzie msza św. z komunią generalną; o 8 wotywa za członków Związku Mszalnego, następnie konferencja dla Pomocników i Pomocnic Sałesjańskich; o 10.30 uroczysta suma z kazaniem. Nieaspory o godz. 3 po południu. — Okoliczność, że na rok bieżący przypadła stuletnia rocznica ustanowienia przez Kościół uroczystości Matki Boskiej pod wezwaniem Wspomożenia Wiernych, przyczyni się powinno do gorliwszego niż poione lata obchodzenia tego dnia.

(Od Redakcji. Czytelnikom naszym przypominamy, że do przekroczenia granicy niezbędny jest paszport, wystawiony przez władze miejscowe, a wysowany przez austro-węgierskiego konsula we Wrocławiu).

NOWINKI.

— Na tysiąc marek kary skazany został pikarz nadworny Roeder w Lipsku za to, że w czasie od 1-go do 10-go lutego wypiekł zamiaszt przepisanych 63 centnarów 167 centnarów maki.

— Nie wolno jeńcom nic podawać! laba karna w Odrzysku skazała na dzień więzienia pewnego szewca za to, że podawał jeńcom rosyjskim papierozy. Niedawno ta sama laba karna skazała również na dzień więzienia żonego pewnego krawca, który podawała jedicom buki.

Kobieta ochotnik. W Warszawie zaszed zabawny wypadek, jak donoszą pisma rosyjskie. Jakiś młodzieniec człowiek na dworcu wileńsko-warszawskim zażądał biletu do Warszawy. Kasyer biletu odmówił, ponieważ młodzieniec nie miał pozwolenia od władz wojskowych, bez którego biletów się w tą stronę nie wydaje. Wówczas młodzieniec począł ze łzami w oczach błagać o bilet, bo musi się stawić jako ochotnik do szeregu. Zadarmo na dworcu powziął podejrzenie i zaprowadził młodzienca do kancelarii. Okazało się, że młodzieniec była młoda kobieta, córka cyrylica z Moskwy Bakrajewa, która uciekła z domu, aby pójść na wojnę. Odeszana ja do miasta i telegraficznie doniesiona rodzicom o znalezieniu córki.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

Swierzbiączkę

(parchy)
usuwa pod gwarancją w trzech dniach
mydło na parchy „Pura”.
Dla dzieci po 1 marce stoik, dla starszych
1,90 stoik. Zastarzale parchy 2,90 stoik. Dla
więcej osób stoik 5,00 mk.

Do tego herbatę na przeczyżczenie
w paczkach po 50 fen. i 1,00 mk.

Pozamiejscowym za zaliczką pocztową
(Nachnahme) wysyta

L. Gryglewicz,

Drogerya św. Jana — Racibórz
na Wielkim Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogerya Zamkowa

Bozacka ul. nr. 3.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca
Księgarnia „Nowin Raciborskich”.

Na porę latową

zakupyje się najlepiej i najtaniej go-
towe ubrania i na miarę w dobrem
wykonaniu u

J. Schindlera nast.

S. Breitbartha

Racibórz, Długa ul. 28.

Także

polecam mój **ubiorów** dla panów, chło-
wiceli sklad dla panów i dzieci
w jak największym wyborze po jak najniższych
cenach.

Wykonanie eleganckiej garderoby
męskiej według miary pod gwar-
ancją dobrego przylegania
w moim warsztacie jak naj-
taniej.

E. Kubny, Racibórz II, Głubczycka ul. 37.

Telefon 211.

polecia

na sezon wiosenny

pługi, siewniki, brony, walce,
jako i do nich należące części;

pompy do gnojówki,
młynek do tłoczenia sztucznych nawozów,
**sieczkarnie, maszyny do sie-
czenia traw i zboża.**

Maszynki do sadzenia i do plecia ćwilków,
które są patentowane.

Młynek do mielenia mąki i śrótu,
ręczne i z geplem.

Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw
D. R. G. M. nie dopuszczają zużycia na bruku
i na piaskowych drogach, przeto podwójna
trwałość.

Centrifugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych,
jako też **lokomobil**, wykonuje się akuratnie
i punktualnie w jak najkrótszym czasie we wła-
snym warsztacie.

J. Stanulla nast.

Racibórz-Rynek

poleca na sezon wiosenny

swój wielki
skład

atlaseów, jedwabi, aksamitów, muślinów, batystów w-
jak największym wyborze po jak najniższych cenach.

Dalej **chusty do okrycia, chusty na głowę, wiel-
kie chusty** (spiegel), szale, całé wyprawy ślubne. Ma-
terye mężkie w rozmaitych gatunkach.

Do pierwotnego

Komunii św.
książki do nabożeństwa:
Droga do Nieba,
różańce.

Obrzki do Komunii św.
wózki, portmonetki,

portmonetki,
karty do powiżowania,
papier do pisania
i kartki do wojny,
wszystkie rzeczy szkolne
poleca jak najtaniej

Hugo Tauber,
skład papieru,
Racibórz,
Odrzańska ul. 14.

Okna

i wielkie drzwi domowe
w dobrym stanie tanio na
sprzedaż.

H. Glattki,
Racibórz,
Langstr. 19.

Godzinki Adoracji
Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
diecezji wrocławskiej
cena 80 fen., z przesy-
ką 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz-Ratibor.

Baczność.

Rodziny, których sy-
nowie, także kobiety, któ-
rych mężowie są na wo-
cie, otrzymują przy zde-
ciach fotograficznych dnia
nich osobny rabat.

J. Axmann, Racibórz,
Dominikański plac

Na sezon

poleca

narzędzia pszczeńnicze

Ratiborer Eisenhandel G. m. b. H.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główne kwatera, 19. maja (W. T. B.) Z wschodniego pola walki. Na północ Ypern miały walki na wschodnim brzegu kanalu pomyślany dla nas przebieg. Na południe Neuve Chapelle, przystąpiły Anglicy po silnym ogieniu artyleryjskim w niektórych miejscach do nowych ataków. Wszędzie zostały odparci. — Na wzgórzu Loreto zdobyliśmy kilka nieprzyjacielskich rowów i abralistyczny przetem 2 karabiny maszynowe. — Silny francuski atak przeciwko południowej części Neuville dał się wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela w nym ogaju. — W Księżym lesie próbowali Francuzi oznaczyć natarcia, lecz zostali przez nasz ogień artyleryjski powstrzymani.

Z wschodniego pola walki. Na linii Szagori-Frauenburg wystąpiły wczoraj nowe silniejsze wojska. Na północ i południe Nienna toczą się walki dalej.

Z południowo-wschodniego pola walki. Rosyjanie próbowali wczoraj powstrzymać przez kontrataki dalszy wschód naszych wojsk, napierających na północ Przemyśla przez San. Wszystkie ataki złamały się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Dywizja, składająca się z Hanowczyków i Oldenburczyków, wzięta watach dwóch dniach w walkach o przejście przez San 7000 żołnierzy, i zdobyła 4 działa i 28 karabinów maszynowych. — Pomiędzy Pilicą a górną Wisłą, jako że na południe-wschód Przemyśla walki toczą się dalej.

Naczelnego dowództwo armii.

Główne kwatera, 20. maja. (W. T. B.) Z wschodniego pola walki. Chmuryste i mgliste powietrze zamalało wczoraj czynność wojskową we Flandrii i północnej Francji. — Na wzgórzach Loretto zdobyliśmy małe postępy. — Pod Ablain odparty został zblizka nocny atak nieprzyjacielski. — Pomiędzy Mozą a Mozelą była walka artyleryjska nadzwyczajna gwałtowna. Nad ranem ruszyli Francuzi na wschód Ailly szerokim frontem do luku, który wszędzie po części w zaciętej walce zbliżył się do odparcia.

Z wschodniego pola walki. Z silniejszymi nieprzyjacielskimi wojskami, o których pochodzi na linii Szagori-Prauenburg danośono, nie przyszło jeszcze do walki. — Nad Dubią zostały ataki rosyjskie odparcie. — 900 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe pozostały w naszych rękach. — Wczoraj zaatakowaliśmy na północ Padubis, wzięliśmy wzgórze 105 i zabieliśmy 500 żołnierzy. Na południe Nienna napierające wojska rosyjskie zostały pod Grzyckabudą-Syntowity-Szaki na głowę pobite. Resztki nieprzyjaciela uciekły we wschodnim kierunku w lasy. Mniejsze oddziały trzymają jeszcze Sutki. Krwawe straty Rosjan były bardzo ciężkie. Liczba wziętych do niewoli wzrosła, tego powodu tylko na 2200. Dalej zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Z południowo-wschodniego pola walki. Wojska nasze, które przeszły San na północ Przemyśla, zostały wczoraj po południu ponownie przez Rosjan w rozciążnych atakach zaczepione. Nieprzyjaciel został wszedź z wielkimi stratami odparci. Dzisiaj rano przeszliśmy na jednym skrzydle do kontrataku i wzięliśmy numer pozycje przeciwnika, który spiesznie ucieka.

Naczelnego dowództwo armii.

Cesarz w Galicyi.

Berlin, 19. maja. (W. T. B.) Cesar był przedwcześnie obecny w walkach podczas przeprawy przez San, znajdował się na stanowisku dowództwa naczelnego i później dywizji.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 18. maja. (W. T. B.) Urzędowo donosząc: Po zaciętych walkach przekroczyły wojska sprzymierzone w kilku miejscach San i usadowiły się na wschodnim brzegu rzeki. Kontrataki Rosjan zostały wszedź krwawo odparte, nieprzyjaciel został w kierunku na wschód odrzucony. — Nad górnym Duniestrem toczą się gwałtowne walki. Nad Prutem nie ma większych wypadków. Pojedyńcze ataki Rosjan na północ Koloemy zostały odparcie. — Ogólna liczba wziętych do niewoli w pierwszej połowie maja wzrosła na 174 000 żołnierzy. Do tego dochodzi 128 zdobytych działa i 368 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 19. maja. (W. T. B.) Urzędowo donosząc: Wojska sprzymierzone, które przeprowadziły się na wschodni brzeg Sanu, odparły wczoraj aż po za Lubawą silne rosyjskie oddziały, które świeżo stanęły do boju na północ-wschód Jarosławia. Sieniawa została zdobita, tańsza i tam wywalczono przejście przez

San, przy czym 7000 chłopów wzięto do niewoli i zdobyto 8 działa. Próbowane w rannych godzinach kontrataki nieprzyjacielskie zostały krwawo odparte. — Walki nad górnym Duniestrem i w okolicy Stryja toczą się dalej. — Nasze wojska atakujące wzięły szturmem kilka rosyjskich pozycji na wzgórzach na północ Sambora i zdobyły zacięcie poniżej nieprzyjaciela bronione miejscowości. — Nad Prutem nie wydarzyło się nic ważniejszego. — W Polsce rosyjskiej toczą się walki w gorszej okolicy Kielc.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Odwrot Rosjan w Galicyi.

Bukareszt, 19. maja. (W. T. B.) Przyjazna Rosji gazeta rumuńska „Diminientza” pisze o położeniu w Galicyi: Rosyjanie wciąż się cofają, nie znalazły dość czasu równowagi, potrzebnej do kontrataku lub skutecznego oporu. Utrata linii Sanu ma wiele znaczenia. Niebezpieczeństwo grożące Rosjanom polega dzisiaj nie tylko na odrzuceniu frontu, lecz także na przeklamaniu przeciwnika w kierunku północno-wschodnim. Położenie armii rosyjskiej staje się krytyczne.

Francuzkie wiadomości urzędowe.

Paryż, 19. maja. (W. T. B.) Urzędowe sprawozdanie z wtoru po południu. Na obszarach zdobytych przez nas wczoraj i oniedział na zachód od kanalu Yzer pozostawili Niemcy około 2000 zabitych i znaczna liczba karabinów. W ciągu dnia wczorajszego wzięliśmy znowu pewną liczbę jeńców. Na wschód od kanalu utwierdziliśmy stanowiska niedawno zdobyte. W nocy przypuścili Niemcy po poprzedniem ostrzelaniem i obrzucaniem bombami bardzo gwałtowny kontratak. Zostali jednak odparci. W okolicy na północ od wzgórz Loretto na drodze wiodącej od Aix Montlet-Souchez powstrzymaliśmy natychmiast naszym ogieniem dwa ataki nieprzyjacielskie. Podczas wycieczki naszej zdobyliśmy szereg domów w pobliżu wschodniego portu Ablain. Na frontie na północ-wschód od Arras walka artyleryjska trwa we dniu i w nocy. Niemcy ostrzelują szczególnie gwałtownie Arras. W okolicy Vile au Bois pod Berry au Bac atak nieprzyjacielski odparliśmy latwo.

Z blizka i z daleka.

— Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjacielom życzymy wesołych świąt, o ile to w tych cięzkich czasach możliwe.

— * Racibórz. W nocy na środę wybuchł ogień na poddaszu kupca zebra Klahra na Rybach. Cała zawartość poddasza stała się pastwą płomienia.

— Z powodu uroczystych świąt wyjazdu następnego numer „Nowin Raciborskich” dopiero w przyszłą środę (na czwartek).

— Na bezdomnych rodaków złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce p.p.: Niedbałec ze Szatorza 5 mk, stary wierny z Brzezia, jako piąta ratę, 3 mk. Z pozostałymi w redakcji 337 mk. Ogółem złożono na nasze ręce 2537 mk, z których 2200 mk. już wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 337 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— Burza. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeciagała krótką burzę nad naszą okolicą. Tak dużą go przez rolników oczekiwany deszcz orzeźwił nieco spieconą ziemię. Kilkakrotnie uderzył też piorun.

— Korzystanie z pociągów wojskowych. Administracja kolejowa rozporządziła, że w wyjątkowych, koniecznych wypadkach osobom cywilnym wolno korzystać z pociągów wojskowych, o ile starczy miejsca, za opłatą zwykłego biletu, ale każdy cywilny pasażer musi się znajdować w posiadaniu wymaganego poświadczania (Geleitschein).

— Żołnierz o reklamacie podatkowej. Żołnierz, będący w czynnej służbie wojskowej, nie potrzebuje wnosić reklamacji w przeciągu przepisanych 4 tygodni po doręczeniu ich żonom oszczędzania podatkowego. Wolno im zaprotestować przeciw wysokości opodatkowania i po powrocie do domu bez względu na to, kiedy otrzymali zawiadomienie. Na szczególną uwagę zwracamy uwagę czytelnikom, gdyby przydało to się zupełnie niejednemu.

— Tragedia Polaka. Przedostatni numer tygodnika wiedeńskiego „Polen” przynosi opis następującego tragicznego wypadku wojennego, którego grozę ocenić może w pełnej mierze tylko Polak współczesny.

— Przy ostatnich gwałtownych atakach rosyjskich na nasze pozycje w Karpatach, oficer ułanów austriackich, Polak, hr. L. S. zobaczył się wraz ze swoim oddziałem otoczonego przez kilkakroć licznieszego nieprzyjaciela. Szeregi rosyjskie atakowały ułanów z dzika zaciętością. Nasi ułani jednak bronili się dzielnie i po kilkogodzinnej zaciętej walce udało im się nie tylko obronić swoje pozycje, ale także zmusić zdzięsiątkowanego nieprzyjaciela do ucieczki. Oficer, który dowodził oddziałem i kierował zwycięską walką po ukończeniu jej zachorował na ciężki rozstrój nerwowy, tak, że mu-

się być odwieziony do sanatorium. Powodem była straszna przygoda w tej bitwie — zabił szabłą rosyjskiego żołnierza, który padając, zawołał po polsku: „Jezus, Maryja! Boże! Zmili się nademnie! Te słowa i ta świadomość, że zabił swego rodaka, tak po-działyły na niego, że omdlał i w chorobie przypomniał sobie tego przesłudę go ciągle. W takiej okropnej sytuacji nie znajduje się obecnie żaden naród na świecie — kojarzy „Poleń”.

— Grożąca plaga chrząszczy. Zwracamy już uwagę, że według mniemania znawców społeczeństwa się należy w tym roku pojawić się chrząszczy w bardzo dużej ilości. Na razie jeszcze nie ma wprawdzie zbyt wiele chrząszczy, prawdopodobnie z powodu nocnych chłodów, ale nie wykluczonym jest, że pojawią się masami, skoro nastąpią dni i nocy ciepłe. Trzeba na to być przygotowanym i już naprzód pomyśleć o sposobach tępienia wielkich tych szkodników. Pewien profesor radzi, aby do tępienia tych owadów użyć dzieci szkolnych, które w danym razie nieałoboy zwolnić od nauki. Strząsanie chrząszczy z drzew odbywać się powinno w czasie od godziny 5 do 10 rano i od 3 do 6 po południu. Należy je codziennie odstawać do leśniczych lub sołtysów, gdzie zostaną zniszczone w ten sposób, że wraz z mieczem wrzuca się je do wrzącej wody, w której pozostały przez 10 minut. W ten sposób zniszczone chrząszcze radzi wybrać jako nawozu, ale można je także użyć jako pożywienie dla trzody chlebowej, drobiu, a nawet dla karpi.

— * Petraszna, pow. rybnicki. W domostwie gospodarza Krzesiaka wybuchł pożar, który zniszczył cały dom i prawie wszystkie meble. Pogorzelec ponosi wielką stratę, gdyż nie był zabezpieczony wognówce.

— * Roszowicki las. Podczas gdy chalupnik Jan Liszka znajdował się w kościele, powstał w jego stodole pożar, który zniszczył do szacetu cały budynek. Także znaczny zapas kartofli i węgla stał się pastwą płomieni. Pogorzelec był tylko nizko zabezpieczony.

NOWINKI.

— Nieużyciwy listonosz. W Opalenicy, w Poleszynku, pewien pomocniczy listonosz przez dłuższy czas przywłaszczał sobie pieniądze nadsiłane rodzinom przez żołnierzy będących na polach walki. Wreszcie nieuczciwość wyszła na jaw, gdy rodzina zaczęły się dopytywać na pociecie o pieniądze. Nieużyciwy listonosz przywłaszczał sobie w ten sposób przeszło 600 marek. Uwięziono go.

— Smutny wypadek. W Rawiczu żona pewnego malarza, wyszedłszy do pracy, pozostawiła dwie dzieci w wieku 2 i 3 lat pod opieką swego ojca. Tenże wyszedł z domu na pewien czas, a gdy wrócił, dzieci już nie żyły. Zaczadły się od czadu, ponieważ w tym czasie palili się w piecu ogień.

— Stracenie mordercy. W Kolonii stracony został górnik Pfoff z Elverswalde pod Saarbrücken. W grudniu w roku 1913 zamordował swoją żonę, a w styczniu roku następnego swoją gospodynę. Za okrutne te czyny spotkała go teraz zasłużona karra.

Ostatnie wiadomości.

Wojna z Włochami.

Rzym, 20 maja. (W. T. B.) Salandra przedłożył izbie posłów z dłuższym oświadczeniem projekt ustawy, mającej udzielić rządowi na wypadek wojny nadzwyczajnego pełnomocnictwa. Oświadczenie to przyjęto z wielkim entuzjazmem wśród okryków: „Niech żyje wojna!“

— Izba przyjęła 407 głosami przeciw 74 przedłożeniu rządowemu, dotyczące udzielenia pełnomocnictwa rządowi. Ogólna owacya.

NADESŁANO.

— W teatrze Metropol przedstawiają ciekawy i widowiskowy dramat „Pies Baskerville”, znany czytelnikom „Nowin Raciborskich” z powieści drukowanej swego czasu w gazecie.

Ceny targowe w Raciborzu.

z dnia 20-go maja 1915 r.

Pszenica	(za 100 kilo)	00.00—00.00 M.
Żyto	,	00.00—00.00 .
Jęczmień	,	00.00—00.00 .
Owies	,	00.00—00.00 .
Ziemniaki	za 50 kilo (1 centnar)	3.50—3.25 .
Siarka	,	14.00—12.00 .
Stoma długą (100 kl.)	,	0.00—0.00 .
Stoma krótką i prasow.	,	5.00—5.00 .
Masło do jedzenia za funt	,	1.90—1.80 .
Masło stołowe	,	2.00—2.00 .
Jaja mendel (15 sztuk)	,	1.40—1.30 .
Dowóz był średni.		

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)
Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Überschl. Credit-Verein)
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uzupełnieniem dziąsła.

Teatr Metropol

Hotel Stadt Wien

Telefon 427.

Od soboty 22 do wtorku 25 maja

Program świąteczny.

Największy, nowoczesny dramat detektywny

Pies Baskerville'ów.

Przyjście, widzieć i zdumiewać się!

W Berlińskich teatrach przeszło 200 razy
przeprowadzone, zrobi furorę w Raciborzu.
Oprócz tego program wielkomiejski.
Zwiedzenie tym razem się opłaca.

Dla naszych dzielnych wojsk w polu
dostarczam na pokrzepienie

za 60 fen.

gotowe do wysyłki jako «Feldpostbrief»
dobре, mocne

wino wermut

Max Böhm, Racibórz,

fabryka likierów, Odrzańska ul.

E. Kubny, Racibórz II,
Głubczycka ul. 37.

Telefon 211.

poleca

na sezon wiosenny

pługi, siewniki, brony, walce,
jako i do nich należące części;

pompy do gnojówki,
młynek do tłoczenia sztucznych nawozów,
sieczkarnie, maszyny do sie-
czenia traw i zboża.

Maszynki do sadzenia i do plecia ćwilków,
które są patentowane.

Młynek do mielenia maki i śruti,
ręczne i z geplem.

Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw
D. R. G. M. nie dopuszczały zużycia na brukach
i na piaskowych drogach, przeto podwójna
trwałość.

Centrifugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych,
jako też lokomobil, wykonuje się akuratnie
i punktualnie w jak najkrótszym czasie we wła-
smnym warsztacie.

Gospodarz, który chce podwyższyć o 20—30 proc. swoje dochody z mleka, niechaj kupi

Baltic Maxim.

Maszyna odznacza się przez najściślejsze odłączanie śmietany, lekki bieg, łatwe czyszczenie, trwała konstrukcja, na co

5 lat gwarancji.

Kto przy obecnie wysokich cenach za maszynę gospodarzy bez Baltic-Maxim, szkodzi swemu gospodarstwu o 70—80 mk. na krowę i rok. Dla przekonania oddaje maszynę 4 tygodnie na próbę. Jeżeli nie oddaje te go, co powyżej powiedziano, odbieram ją z powrotem.

Oferty przyjmuję

M. Kias, generalny zastępca.

Racibórz, Wielkie Przedmieście 38.

Reparacje wykonuje się szybko i tanio. Poszukuje się agentów.

Na Zielone Świątki!

Nadzwyczaj niskie ceny.

Wielki wybór.

Tureckie szale, kaszemiry, szale, z jedwabnymi lub wełnianymi frędzlami, chusty na głowę, jedwabne i wełniane, szarfy z gazy, chusty na głowę z gazy, czarne szale z jedwabnymi lub wełnianymi frędzlami, czarne chusty na głowę, hæklowane, materye jedwabne, materye wełniane, attasy, aksamity, nadzwyczajne nowości.

Oprócz tego po niskich cenach

koszule, majtki, fartuchy, pończochy, szkarpetki, podstaniki, kile dla dzieci.

Peter Lorenz, Racibórz, Rynek 4,

skład towarów manufakturowych i mody.

Uczeń,

chcący się wyciąć stolarstwa, (meble i budowli) może się zgłosić.

J. Pannek,
Płonia, Plinzengraben 5.

Swierzbaczek,

(parchy), swierżbiące wyrzuty skóry, usuwa w przeciągu kilku dni mój bezwonny

Swirbin

po 3 raki. Podwójny garnek 5 mk. tylko prawdziwy do nabycia: Schwanen-Apotheke, Racibórz.

Polecam

sól na pole.

B. Pitsch,
drogeria — Racibórz,
Wlk. Przedm. 31.

Listy chrzestne

z polsk. napisami polecają
>Nowiny Raciborskie>

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

oraz Filia we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 3%, 3 1/2% i 4% wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,
przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,
urządza konty bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez
wojnę będzie Bank aż do końca wojny
otwarty dla Publiczności w dniu po-
wszednie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Dod. do nr 60 „Nowin Raciborskich”

Racibórz, Sobota dnia 22-go Maja 1915 r.

Zesłanie Ducha świętego.

Duchu święty Boże,
Co oświecisz nasz
Czekamy w pokorze,
Splyń, już czas, już czas!

Ciemno tu dokoła,
Zbladły laski Twej czar,
O, splyń nam na czoła,
Światłości wróć dar!

O, uświeć nam dusze
Na troski, ból, znój,
Niech w słodkiej otusze
Z ocz spłynie leż zdrój.

O, splyń święty Duchu
I światłem Twych lask
I tchnieniem podmuchu
Nas w nocy wiedź brzask!

O wznieś tych, co padli,
Tych wzmacnij, co mrą,
Czekamy pobladli
I serca nam drżą.

Ach, przybądź nadzieję
Serc naszych i dusz
I tych, co się chwieją
Do jasnych wiedź zórzi!

Paula Węzyk.

Na uroczystość Zielonych Świątek. (Na pierwsze święto.)

Lekcja

z Dziejów Apostolskich, rozdz. 2, wiersz 1–11.

A gdy się spełniły dni pięćdziesiątnicy, byli wszyscy wespół na temple miejsce. I stał się z przedka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały im się rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem sw. i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch sw. wymawiać dawał. A byli w Jerozalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni u wszego narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo i stwożyło się na myśli, że każdy słyszał ich swym językiem mówiących. A zdumiewali się wszyscy i dziowiali, mówiąc: Iżali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? A jakośmy słyszeli każdy z nas swój język, w którymśmy się urodzili? Partowie i Medowie i Elamitowie i mieszkający w Mezopotamii, w żydowskiej zemi, i w Kappadocji, w Poncie i w Azji, we Frygi, i w Pamfilii, w Egipcie, w stronach Libii, która jest podle Cyreny, i przychodniowe rzymianie, żydowie też i nowo nawrócieni, Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy ich mówiących języki naszymi wielmożne sprawy Boże.

Ewangelia

św. Jana, rozdział 14, wiersz 23–31.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeśli Mnie kto miluje, będzie chował mowę Moją, a Ojciec Mój umiluje go, i do niego przyjdzie, a mieszkanie z niego uczynimy. Kto Mnie nie miluje, mów Moich nie chowa, a mówią, któraśce słyszeli, nie jest Moja, ale Tego,

który Mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pośle w Imię Moje. On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój Mój daje wam; nie jako dawa świat, Ja wam daję. Niech się nie trwogały serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, żem Ja wam powiedział: odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście Mnie miłowali, wzdybyście się radowali, iż idę do Ojca, bo Ojciec większy jest, niż Ja. I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, albowiem idzie książę świata tego, a we Mnie nic nie ma, ale iżby świat poznal, że miuję Ojca, a jako Mi Ojciec rozkazanie dał.

sie zrobil wielki na mieście. Z ust do ust jakoby telefonem rozniosło się, co się stało w wieczerniku i tysiace się zbiegają tamtad, tworząc się i zdumiewając nad zmianą, jaką widzą w Apostołach. Apostołowie bowiem, ci prostaczkowie, po większej części ryczących z rzemiosła, naraz opowiadają wymownie wielkie sprawy Boże i to w rozmaitych językach tak że każdy słyszał ich swym językiem mówiących i łacino rozumiał. Bo też prawdy Boże najlacnej zrozumieć można głoszone w ojczystym języku i najpędzej one trafiały do serca w tymże języku.

Ci bojaźliwi i twożliwi uczni Chrystusa, co go ze strachu opuścili podczas jego męki, teraz z niesychanem mestwem i bez trwogi o życie głoszą publicznie naukę Ukrzyżowanego Jezusa. Św. Piotr występuje na rynku i wspaniale kazaniem kruszy serca 3000 Żydów i zaszczepia w nich wiare Chrystusową.

Oświeceni przez Ducha Świętego jak najgruntniej w prawdach wiary Świętego Apostołów i rozerzani miłością Jezusa Ukrzyżowanego puszczały się w świat nauczać wszystkie narody, jako im Pan Jezus przykazał. Ducha Świętego przez nich przemawia do zatwardziałych Żydów, tak do uczonych jak do ciemnych i dzikich pogani, do książąt i do prostaczków, zlewając na wszystkich swoje laski i pobudzając do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Wara Święty jakoby dynamit, którym Ducha Świętego rozsąda stary świat na chwałę Bożą i na zbawienie wszystkich ludzi. Na zwaliskach starego świata buduje nowy świat przez Apostołów. Niebawem zaczyna się budzić cudownie nowe życie na świecie, powstaje lud nowy, lud chrześcijański, a dla tego ludu zakładają Ducha Świętego jedno królestwo na ziemi, Kościół Chrystusowy. Apostołowie zasiadły jako królowie na dwunastu stolicach w tem królestwie, rządzą w nim wedle prawa Chrystusowego na gorliwiej, pracują dla szczęścia swych przyjaciół i nieprzyjaciół wychodzących, acz często o głodzie i chorobie, i prześladowani okrutnie. Jednakże nie tracą otuchy, nie zniechęcają się najdotkliwszymi cierpieniami, bo im słodko jest cierpieć dla Imienia Chrystusowego. Nie ustają w pracy na chwałę Bożą i na zbawienie bliźnich, choć widzą jak jeden po drugiem w okrążnej ginie męce.

Po ich chwalebnej śmierci oświecał Ducha Świętego i zagrzewał miłością Boga ich następców, których postawił biskupami, aby rządzili Kościół Boży, oświecał i pobudzał do miłości Bożej i cnoty wszystek lud chrześcijański. Te same laski zlewa teraz na nas ten Pocieszyciel i zlewa je będzie do skonfuczenia świata na wszystkich, co będą chcieli duszę swą zbawić w Kościele Chrystusowym.

Ato temu Duchowi Świętemu sprzeciwia się zawsze duch zły, duch czasu, jak go dziś nazywają, co ludzi za nos wodzi na ich zgubę od samego początku. Tego złego ducha słuchają skwapliwie zatwardziałi grzesznicy, niedowarci masoni i ci wszyscy, co poszli w nihilistyczny anarchizm. Ducha Świętego sług duchego stosuje się ta straszną groźbą boską: Twardego karku i nieobyczanych serc i uszu, wy sie zażywaj przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tem, ani w przyszłym życiu.

Nie zasłuż sobie chrześcijaninie, na tą groźbę i kare Boże. Przyjmij raczej z zapaleniem te prawdy boskie, które Ducha Świętego ogłasza przez prawych kapłanów Chrystusowych, nie odpychaj od siebie nigdy natchnienia Ducha Świętego, i zachowaj te miłość ku Panu Bogu, którą ten Pocieszyciel rozlewa w twoim sercu, i zamieszkała stale P. Bog w twoim sercu i da ci pokój i szczęście, których świat dać nie może.

Przygoda kwestarza.

Braciszek Piotr, kwestarz OO. Bernardynów, był znany na całą okolicę. Odzie tylko się pokazał, tam z nim razem wstępował i dobry humor, swoboda i wesołość, gdyż troskę umiał osłodzić nadzieję i zdominiować na Opatrzność, nudę pokonywał wesołością i tysiącem anegdotek, w których opowiadaniu był biegły. To też brat Piotr nigdy z prożnymi rekomendacjami do klasztoru nie wracał; kwestarska jego bryka zawsze była doskonale zaopatrzoną. Nawet ci, którzy do tego najmniejszej nie mieli chęci i uchodziли po wszelkie za ludzi skąpych i nieużytych, dawali ofiary.

Jednym z podobnych ludzi był pan Bartłomiej Maćczyński, właściciel bardzo ładnej włości, dlatego ubodzy lub kwestarze zdala omijali jego mieszkanie, bo wiedzieli, że u skąpego zawsze po obiedzie. Jeden tylko brat Piotr stanowił wyjątek; umiał on zawsze wydobyć coś z nieużytego dla innych pana Bartłomieja.

mieja, więc też pan Bartłomiej bał go się jak ognia, i jak tylko dostrzegł zdala śpiczasty kaptur kwestarza, to się albo gdzie schował, lub wyszedł w pole, żeby się nie widzieć z gościem, któryby go swoją wymową naraził na jaki wydatek.

Pewnego dnia pan Bartłomiej stał właśnie nad traczami, obrabiającymi drzewo do budowli na podwórzu gospodarskim, pilnując, ażeby się, broń Boże, który wiór nie uronił, gdy niespodziewanie dostrzegł śpiczasty kaptur naszego kwestarza, nadjeżdżającego bryką. Na ten widok dostał sercowego drżenia, gdyż czuł, że mu tę wizytę przyjdzie opłacić. Z duszy i serca byłby drapnął w nogi, ale nie było czasu, gdyż bryka była za blisko, ażeby mógł ujść niewidzialny. W smutnej tej ostateczności rzucił okiem naokoło i dostrzegł wasązek od starej bryczki, przerwany dnem do góry. Myśl nagła jak błyskawica powstała w jego głowie, by się pod niego schować. Jak tonący chwyta się brzty, tak i pan Bartłomiej uchwycił się tej myśli, która w jego przekonaniu baryny miała mu ocalić. Nie zastanawiając się dłużej ukrył się pod wasązek, przekazując ludziom, ażeby, jak się kwestarz o niego spyta, powiedzieli, że go niema, że wyjechał.

Cała ta czynność mniej zabrała czasu, aniżeliśmy go na jej opowiedzenie potrzebowali, pomimo to brat Piotr dostrzegł naszego sknere, jak włazi pod wasązek i domyślił się wszystkiego. Udaając wszakże, że nie wie o niczem, zszedł z bryczki i podszedłszy do robotników rozpoczęł z nimi pogawędkę od zwykłego pozwodzenia:

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
- Na wieki wieków — odrzekli.
- Szczęść, Panie Boże!
- Panie Boże zapiąć dobrodziejowi!
- A nie wiecie też, moi ludkowie, czy pan w domu?

Na zapytanie, w ten sposób uczynione, nie wiedzieli co odpowiedzieć, nie chcieli skłamać, a bali się prawdy powiedzieć, bo byłby ich pan słyszał. Wtedy Janek Banasiak, któremu filut patrzył z oczu, podrapawszy się w głowę, — rzekł: — Nie dosłyszałem, dobrodziej, coście to chcieli wiedzieć?

Kwestarz domyślił się wykrętu, ale nie chcąc go w kłopot wprowadzać, rzekł:

- Oto pytam, czy dziedzic jest we dworze?
- O! na to mogę dobrodziejowi powiedzieć, że pana niema we dworze.
- Jakto, wyjechał? zapytał kwestarz z uśmiechem.

— Tego ja tam nie świadczę, odrzekł zapytany — to jedno wiem dokumentnie, że pana nie ma we dworze.

— Ha! to wielka szkoda — ciągnął braciszek — już będzie koło południa, a nie mieliem nic w ustach; i konie też głodne. Miałem nadzieję, że się tutaj po-pasą, i ja sam się posili, że wreszcie co ukwestuję, boć to dziedzic wasz ma wszystkiego pod dostatkiem, ale kiedy niema pana w domu, to i mnie też niema po co iść do dworu, ot siedz tutaj i odpocząć nieco. To mówiąc, siedział na znajomym nam wasąku, pod którym leżał wyciągnięty pan Bartłomiej, przeklinając gościa i swój pomysł, bo mu tam było duszno i niewygodnie.

Tymczasem brat Piotr, usadowiwszy się wygodnie na wasąku, zawołał na woźnicę:

— Słuchajno, Mateuszku! wsyp tam koniom w opałki obroku i przynieś mi tutaj kobiałkę z chlebem, masłem, i jajami, boć i nam przekąsić trzeba.

Niebawem Mateusz stanął z kobialką; brat Piotr wydobył z niej chleb, masło, opałankę z wódką, dał jej odliczyć 12 jaj i rzekł do Mateusza:

— Zleśmy, mój kochanku, dzisiaj trafili. Pana niema w domu, musimy więc sami pomyśleć o naszym śniadaniu. Weźże mi więc przedwyszystkiem te 12 jaj, idź do kuchni i poproś, by ci je ugotowali i przyniesz z całym garnkiem boby inaczej ostygły.

Posłużny Mateusz wziął jaja i poszedł do kuchni, tymczasem kwestarz, wypisując lampę, anyżówki, i zakąsiwszy ją chlebem, oczekiwał powrotu Mateusza.

Nie weszło kwadransu, aż wraca Mateusz z kiciącym garnkiem i stawia go przed kwestarzem. Wtedy ks. Piotr udając nieukontentowanie:

— Jakżeś ty nieprzytomny — rzecze do Mateusza żeby też nie przynieść nic do odcedzenia jaj; chceżże, żebym dobywał jaja palcami z ukropu.

A to ja zaraz pobiegnę, dobrodziej!

— Nie potrzeba, jakoś sobie poradzimy; ten stary półkoszek posłuży nam za rzeszotę, i to mówiąc, wylewa cały garnek ukropu na wasązek.

W jednej chwili zmieniła się scena. Pan Bartek który, jak wiecie, leżał ukryty pod wasąkiem, oblany ukropem, zrywa się jak szalony, przewraca wasązek ze wszystkimi przyborami i wpada na Mateusza, który nie mogąc sobie wypadku wytlumaczyć, wrzeszczy co ma sil: Dyabet, dyabet! Brat Piotr, udając doskonale żdżenie, — wszelki duch Pana Boga chwali! — woła — a jegomość dobrodziej coś tam, robił pod wasąkiem? A, mój Boże kochany, com ja też najlepszego zrobił, a to ciem ja dobrodzieja naszego zakonu gorącą wodą oparzył!

Nic to, nic to, księżę Piotrze — mówi pan Bartłomiej — tak to jakiś figiel mnie się uchwycił, ale mnie też za niego Pan Bóg ukarał. Chodź, księżulku, ze mną do dworu na śniadanie, bo twoje widzę, po

Richard Krause nast., skład żelaza,

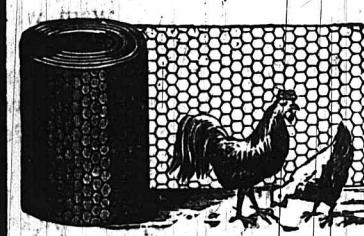
Racibórz, Nowa ul. nr. 1

poleca na SEZON budowlany
swój wielki skład tregrów, cementu opolskiego,
Portland marka Giese, żelaza, papy na dachy, papy do
izolowania, karbolineum, wszelkie okucia, zamki, gwo-
żdzie w rozmaitych gatunkach, jako też wszelkie inne artykuły do budo-
wli po jak najtańszych cenach dziennych.

Również polecam wszelkie sprzęt ogrodniczo i rolni-
cze, jako to: rydle, grable, widły do siaka, hakl id.
nożyce ogrodowe i inne narzędzia po cenach dziennych.

Do gospodarstwa domowego wszelkie sprzęt ku-
chenne. Pompy do wody wszelkiego rodzaju, rury i pra-
należności po jak najtańszych cenach dziennych.

Drut na płoty ogrodowe i domowe
we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.



całem rozleciało się podwórzu, a przecież się i dla kla-
sztoru coś znajdzie.

To mówiąc, wziął księdza Piotra pod rękę i po-
rowadził go do dworu, pośród stłumionego śmie-
chu obecnego.



W Koźlu!

Bank Ludowy

ul. Kozańska (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaczynający od
[jednej] marki po

4% za čwierćroczenem wypowiedziem,

3 1/4 %, miesięcznym,

3%, tygodniowem

Udzielają pożyczek na wekale w jak najdogo-
dniejszych warunkach.

Bank otwarty w dniu poważnie od godz.
8-12 przed poł. i od 2-4 godz. po poł., w nie-
dzielę od godz. 8-9, przed poł.



Słodkie wino jabłkowe

Wino jabłkowe posiada wiele pozywności,
wino jabłkowe jest dobre,
wino jabłkowe jest smaczne,
wino jabłkowe wzmacnia chorego,
wino jabłkowe jest zdrowe,
wino jabłkowe jest przez lekarzy polecone,
wino jabłkowe jest lepsze jak inny napój,
wino jabłkowe powinno być dawane przy każdej
robocie,
wino jabłkowe nie powinno brakować przy żadnej
uroczystości,
wino jabłkowe jest o połowę tańsze od wódki,
wino jabłkowe tylko w fabryce wina jabłkowego



S. Stein,

Racibórz,
przy moście Odrzańskim.

Ubrania, spodnie, westki, suknie, jak, chusty do okrycia głowy, czapki i farbuje najlepiej Berliński artystyczny zakład farbowania i chem. zakład czyszczienia.

Hermann Schlieve

Racibórz,
Długa ul. 42 — Tumska ul. 3
Telefon 113.

W obecnych czasach najpe- wniejsze pieniądze w banku!

Przymierzamy depozyta w każdej wysokości
począwszy od 1 mk. i placimy od nich:

3%	za tygodniowem wypowiedziem,
4%	» čwierćroczenem
4 1/4 %	» półroczenem
4 1/2 %	» rocznym
5%	» dwuletnim

Bank Ziemiński - Landbank,

w Bytomiu G. S. (Beuthen O/S),
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).

Na porę latową

polecam moj. wielki skład
ubran

dla chłopców w jak najlepszym rodzaju i dobrze wyko-
nanych po sadzwiąco niskich
cenach. Wykonuje się także
ubrania dla chłopców według mafii.

Mimo wielkiej dro-
żyny w tej branży
jestem w stanie od-
dawać wszelkie towa-
ry po dotychcze-
wych cenach.

Ubrania według
mafii wykonuje się
akuratnie i gustownie.

Jan Gieron, sklep

tylko Długa ul. 60.

W razie potrzeby proszę o łaskawe poparcie.

Rzadko tania oferta, resztki prima materii de-
lką niżej ceny.



Dó paczek polowych bardzo po-
datne są

dobra trwała serwelatka,
salami i krakowska.

Jan Wiltsch,
parowa fabryka klebas.
Racibórz, Nowa ul. 1a.

